

MAREK ZIÓLKOWSKI

Kilka uwag o pojęciu „narodu” w nauczaniu i refleksji Jana Pawła II

Rozważania o narodzie pojawiają się w nauczaniu i refleksji Jana Pawła II wielokrotnie, stanowiąc bardzo ważny element jego całościowego intelektualnego i duchowego przesłania. Choć pojęcie narodu incydentalnie jedynie występuje w papieskich encyklikach, to różnorodne uwagi na temat tak samego pojęcia, jak i rozmaitych aspektów istnienia i funkcjonowania narodów znajdują ważne miejsce zwłaszcza w homiliach i oficjalnych wystąpieniach Papieża. Naród stanowi też jedną z najistotniejszych kategorii jednego z ostatnich dzieł Jana Pawła II – książki *Pamięć i tożsamość*, w której Autor przypomina (niekiedy nawet wprost cytując), podsumowuje, interpretuje i rozwija swoje wcześniejsze wypowiedzi, umieszczając je w szerokim kontekście intelektualnym, etycznym i teologicznym. Książka prezentuje chyba najpełniej i w sposób całościowy Jana Pawła II myślenie o problematyce narodu. Koncepty przedstawione w tej książce uczynić chciałbym głównym przedmiotem swoich uwag, odwołując się do innych papieskich tekstów jedynie pomocniczo.

W poniższym tekście chciałbym spojrzeć na papieskie rozważania o narodzie z jednego tylko, naukowego, socjologicznego punktu widzenia. Zdaję sobie w pełni sprawę, że jest to jednostronna perspektywa. Jak wszystkie rozważania Papieża, tak i jego wypowiedzi o narodzie są wypowiedziami wielowymiarowymi, podobnie jak wielowymiarowa była jego osobowość. Jan Paweł II mówi przede wszystkim jako głowa Kościoła, przemawia jednak również jako jeden z największych autorytetów moralnych świata, jako człowiek obdarzony olbrzymią charyzmą, wypowiada się też jako uczonego – filozof, przedstawiciel antropologii filozoficznej, jako teolog, jako etyk (por. Ziółkowski J. 1997: 84).

Przyjmując tę świadomie jednostronną perspektywę, chciałbym omówić podstawowe „socjologiczne” elementy papieskiej koncepcji narodu oraz spróbować pokazać, jakie miejsce zajmuje papieska refleksja w „wewnątrzsocjologicznej” debacie na temat etniczności i narodu. Należy bowiem podkreślić, że poglądy socjologów na fenomen narodu były i są bardzo zróżnicowane. Problematyka narodu, będąca przy tym niegdyś specjalnością socjologii polskiej, stała się w ostatnich dziesięcioleciach problematyką niesłychanie modną, angażującą uczonych ze wszystkich zakątków świata i wywołującą

bardzo ożywione dyskusje. Jest to oczywista reakcja na procesy i wydarzenia zachodzące we współczesnym świecie. Okazało się bowiem, że kwestie etniczne i narodowe nie są bynajmniej „przestarzałymi” kwestiami dotyczącymi niektórych obszarów peryferyjnych, ale jednymi z najistotniejszych problemów współczesności całego świata, a w tym i krajów najbardziej rozwiniętych. Problemy te dotyczą m.in.: form współpracy i współistnienia różnych grup etnicznych; krwawych niejednokrotnie konfliktów między grupami etnicznymi; funkcjonowania tożsamości narodowej w dobie wzrostu indywidualizmu, pluralizmu, ruchliwości społecznej i migracji oraz roli wyboru; stosunku między tożsamością narodową a innymi warstwami tożsamości jednostek; funkcjonowania instytucji i związków ponadnarodowych. Debata o kwestii narodu jest zatem niezwykle ożywiona, aktualna i praktycznie doniosła. A głos Papieża jest istotnym elementem tej debaty.

* * *

Dla Jana Pawła II naród jest ściśle związany z kulturą, naród jest wspólnotą kultury. W przemówienie w UNESCO 2 czerwca 1980 roku Papież mówi „naród to wspólnota ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje »z kultury« i »dla kultury«” W książce *Pamięć i tożsamość* rozważania o narodzie zaczyna z kolei od pojęcia „ojczyzny”, wskazując na łączność znaczeniową między ojczyzną a narodem, jako że jedno i drugie słowo związane jest z rodzeniem. „Ojczyzna – pisze – ... jest to dziedzictwo, a równocześnie jest to wynikający z tego dziedzictwa stan posiadania – w tym również ziemi, terytorium, ale jeszcze bardziej wartości i treści duchowych, jakie składają się na kulturę danego narodu (Jan Paweł II 2005: 66), a „termin ‘naród’ oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę z określonym miejscem świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą” (ibidem: 74). Tak więc owe trzy zjawiska: kultura, ojczyzna i naród są ściśle ze sobą powiązane.

Nie sposób przedstawić w tym miejscu całego bogactwa papieskich rozważań na temat kultury, o której Papież wypowiadał się bardzo często i z bardzo różnych perspektyw. Wskazać tu jedynie można, że kulturę rozumie on bardzo szeroko. Mówi w UNESCO: „Człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze... Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka”. Jest ona swoistym połączeniem pierwiastka duchowego i pierwiastka materialnego. „Kultura – jest tym, przez co człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej »jest«.” Odwołując się do odróżnienia między „być” a „posiadać”, mówi dalej „Wszystko, co człowiek »ma« o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej »być« jako człowiek ...” Gdyby pozostać jedynie na gruncie socjologii czy antropologii, to powiedzieć by można, że Jan Paweł II przyjmuje szeroką antropologiczną koncepcję kultury. W jego nauczaniu kultura uzyskuje jednak dodatkowe wymiary – moralny i metafizyczny. Papież nie tylko analizuje kulturę, ale proponuje pewien

moralny model kultury oparty na chrześcijańskim systemie wartości. Składnikami tego modelu są m.in.: (1) personalizizm oparty na idei godności ludzkiej; (2) pluralizm, podkreślający, że duch ludzki wyraża się w wielości i różnorodności równoprawnych, odrębnych i suwerennych kultur; oraz (3) uniwersalizm, zakładający dialog, spotkanie, wzajemne wzbogacanie kultur, realizowanie wspólnych wartości ponad istniejącymi rozbieżnościami (por. Ziółkowski J. 1997: 88). Ten model stosunków między kulturami odnosi się w pierwszym rzędzie do kultur narodowych, stanowiących wszak podstawową postać odrębnych, równoprawnych i suwerennych kultur, które powinny wchodzić ze sobą w dialog i zachowując tożsamość, poszukiwać wspólnych wartości.

Papież podkreśla także, że naród, podobnie jak rodzina, są to kształtujące się spontanicznie i oddolnie „społeczności naturalne, a więc nie owoc zwyczajnej umowy”. (Jan Paweł II 2005: 74). Nie dają się one w historii ludzkości niczym zastąpić. Nie da się więc „zastąpić narodu państwem, chociaż naród z natury pragnie zaistnieć jako państwo, czego dowodzą dzieje poszczególnych narodów europejskich i polska historia. [...] Tym bardziej nie można zamienić narodu na tak zwane społeczeństwo demokratyczne, gdyż chodzi tu o dwa różne, choć związane ze sobą porządki. Społeczeństwo demokratyczne bliższe jest państwu aniżeli narodowi. Jednakże naród jest tym gruntem, na którym rodzi się państwo. Sprawa ustroju demokratycznego jest już poniekąd dalszym zagadnieniem, należącym do dziedziny polityki wewnętrznej” (ibidem: 74-75).

Wypowiedzi te pokazują wyraźnie, że Jan Paweł II opowiada się zdecydowanie za tak zwaną kulturową koncepcją narodu, przeciwstawiającą się koncepcji politycznej. Naród jest dla niego wyłaniającą się w historycznym procesie, tworzoną od dołu, naturalną wspólnotą kultury, która jest czymś różnym od tworzonego zwykle od góry państwa, doprowadzającego do powstania wspólnoty politycznej. Papież stwierdzając, że naród nie da się sprowadzić do społeczeństwa demokratycznego, ale jest raczej gruntem, na którym kształtuje się państwo i polityczna organizacja wspólnoty wskazuje na pierwszeństwo – by odwołać się do terminów użytych przez Jerzego Szackiego (1997) – „*ethnos*” nad „*demos*”, kulturowej wspólnoty etnicznej nad wspólnotą politycznie aktywnych obywateli.

Kulturowa koncepcja narodu jest koncepcją zdecydowanie dominującą w tradycji socjologii polskiej. Rozwijał ją już Ludwik Gumpłowicz, najpełniejszy wyraz znalazła w pracach Floriana Znanieckiego, a zwłaszcza w jego książce *Nowoczesne narody* (Znaniecki 1990), kontynuowali ją m.in. Józef Chałasiński (por. 1968), Stanisław Ossowski (1962, 1967) oraz Antonina Kłoskowska (1983). Przeciwstawna jej koncepcja polityczna, związana m.in. z tradycją anglosaską, gdzie dominuje koncepcja „państwa narodowego” (*nation state*) i gdzie w potocznym języku angielskim sam wyraz *nation* „oznacza zazwyczaj ogół obywateli suwerennego państwa” (Znaniecki 1990: 9). W socjologii współcześnie próbuje się też wyróżniać nie dwa, ale trzy różne podstawowe sposoby

pojmowania etniczności, a zwłaszcza narodu, rozumiejąc go: (1) jako naturalną wspólnotę pochodzenia (gdzie decyduje dziedziczenie, przede wszystkim dziedziczenie biologiczne, a przynależność danej jednostki do narodu nie może być dla niej przedmiotem wyboru), (2) jako wspólnotę kulturową (gdzie poszczególne jednostki mogą stać się członkami danego narodu, przejmując jego kulturę) i wreszcie (3) jako wspólnotę polityczną (stwarzającą jednostkom w stosunkowo największym stopniu możliwość wyboru poprzez zostanie obywatelem danego państwa). Owe trzy koncepcje w języku socjologicznym nazywa się niekiedy odpowiednio „prymordialistyczną”, „etnosymboliczną” i „modernistyczną” (polityczną) koncepcją narodu (Smith 2001: 52-53; 57-58, 45-48, Ozkirimli 2000: 64-74; 85-86, 167-170). W tej trójelementowej typologii kulturalistyczne stanowisko Papieża zbliżone byłoby do środkowej koncepcji „etnosymbolicznej”, przeciwstawiając się zarówno koncepcjom naturalistycznym, jak i politycznym. Podstawowy spór toczy się jednak dzisiaj między stanowiskiem kulturalistycznym (czyli etnosymbolicznym) i politycznym.

Dodać można w tym miejscu, że polityczne rozumienie narodu jest najbardziej użyteczne w przypadku narodów imigranckich, takich jak naród amerykański, gdzie uzyskanie obywatelstwa (m.in. poprzez złożenie „przysięgi wierności”) stwarza z przybyłego imigranta pełnoprawnego – przynajmniej w wymiarze praw cywilnych i politycznych – członka wspólnoty. Spektakularne kariery emigrantów w pierwszym pokoleniu, piastujących najwyższe stanowiska polityczne (niech przykładem będą tu Henry Kissinger i Zbigniew Brzeziński) nie byłyby raczej możliwe w żadnym z krajów europejskich. Wskazuje się przy tym, że znaczna część społeczeństwa (czy „narodu”) amerykańskiego funkcjonuje niejako na dwóch odrębnych poziomach: ogólnoamerykańskim poziomie wspólnoty politycznej (wspólnoty obywateli), gdzie akcentuje się dumę i przywiązanie do tradycji demokratycznych, podstawowych wartości, ustroju państwa i jego gospodarczych osiągnięć, a także pozycji w świecie, oraz grupowym poziomie wspólnot etnicznych (polskiej, włoskiej, irlandzkiej czy meksykańskiej oraz oczywiście „anglosaskiej”). Z indywidualnego punktu widzenia owym dwóm poziomom odpowiadałyby dwie warstwy społecznej tożsamości poszczególnych jednostek.

Przyjęcie kulturowej koncepcji narodu tak przez większość socjologów polskich, jak i przez Jana Pawła II nie jest po prostu pewnym wyborem teoretycznym, a wynika przede wszystkim z historycznych doświadczeń Polaków. Wracając w *Pamięci i tożsamości* do swojego przemówienia w UNESCO w 1980 roku, Papież pisze, „że nie było ono teorią kultury, ale świadectwem o kulturze – zwyczajnym świadectwem człowieka, który na podstawie własnego doświadczenia dawał wyraz temu, czym była kultura w dziejach jego narodu i czym ta kultura jest w dziejach wszystkich narodów”. W przemówieniu tym podkreślał: „Jestem synem Narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozos-

tał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako Naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg” (por. Jan Paweł II 2005: 89).

Jana Pawła II koncepcja narodu najbliższa jest – jak się wydaje – koncepcji Floriana Znanieckiego. Znaniecki podstawową ideą *Współczesnych narodów* uczynił myśl, „że solidarna zbiorowość, złożona z setek tysięcy czy nawet milionów ludzi uczestniczących w tej samej kulturze, może istnieć przez dłuższy czas bez wspólnej władzy politycznej...” (Znaniecki 1990: 3-4), wyprowadzając tę myśl *explicite* także ze swoich polskich doświadczeń (ibidem: 4-5). Zbieżności sposobu myślenia Jana Pawła II i Floriana Znanieckiego o narodzie są jednak znacznie dalej idące. Przyjmując zasadniczo kulturową koncepcję narodu, obaj czynią to – by tak rzec – w sposób otwarty, elastyczny i dynamiczny. Odwołują się do historii powstania i kształtowania się poszczególnych narodów, uwzględniają wielość i różnorodność ich historycznych doświadczeń, przywołują rolę różnych i tworzonych w odmienny sposób i przez odmiennie jednostki i grupy elementów kultury narodowej oraz także i elementów organizacji społecznej i politycznej. Objętość, forma, język i szczegóły ich rozważań są oczywiście różne, wymowa i ogólny sposób argumentacji bardzo podobne.

Przyjrzyjmy się obecnie pewnym elementom papieskiej koncepcji narodu, wydobywając je z poszczególnych jego wypowiedzi i interpretując je w świetle koncepcji socjologicznych – zarówno koncepcji kulturowej, rozwijanej m.in. przez Znanieckiego, jak i koncepcji konkurencyjnych. Należy na wstępie podkreślić, że Jana Pawła II ogólna koncepcja narodu przedstawiana jest w ścisłym powiązaniu z analizą doświadczeń poszczególnych narodów, a w tym przede wszystkim narodu polskiego. Papież niezwykle często odnosi się do postaci i wydarzeń ze wszystkich dziesięciu wieków naszej narodowej historii, omawiając zarówno dokonania osób związanych z historią chrześcijaństwa i Kościoła polskiego, ale i działalność osób aktywnych w sferze „świeckiej” kultury czy polityki. Znakomicie pokazuje to na przykład antologia *Jan Paweł II o dziejach Polski* (2004). W ten sposób papieska socjologia narodu jest równocześnie interpretacją historii narodów, a zwłaszcza historii narodu polskiego.

* * *

Wykraczając na moment poza analizę ściśle socjologiczną, trzeba podkreślić, że Jan Paweł II wypowiadając się o narodzie i o historii narodów, uwzględnia bardzo często wymiar religijny. Mówi on na przykład o „teologii narodu” obecnej w Piśmie Świętym. W odniesieniu do najdawniejszej przeszłości wymiar religijny ważny jest w szczególności w przypadku izraelskiego Narodu Wybranego. Od powstania chrześcijaństwa wymiar religijny staje się niezwykle ważny w dziejach wielu innych narodów, zwłaszcza narodów europejskich.

Z jednej strony chodzi tu o olbrzymie historyczne znaczenie chrześcijaństwa w kulturze tych narodów, a w szczególności narodu polskiego, do czego Papież wielokrotnie nawiązuje. W słynnej homilii na placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 roku Papież mówił: „Dzieje narodu zasługują na właściwą ocenę wedle tego, co wniósł on w rozwój człowieka i człowieczeństwa, w jego świadomość, serce, sumienie. To jest najgłębszy nurt kultury. To jej najmocniejszy zrąb. To jej rdzeń i siła. [...] Jeżeli jest rzeczą słuszną, aby dzieje narodu rozumieć poprzez każdego człowieka w tym narodzie – to równocześnie nie sposób zrozumieć człowieka inaczej jak w tej wspólnotie, którą jest jego naród. Wiadomo, że nie jest to wspólnota jedyna. Jest to jednakże wspólnota szczególna, najbliższej chyba związana z rodziną, najważniejsza dla dziejów duchowych człowieka. [...] Otóż nie można zrozumieć dziejów Narodu polskiego – tej wielkiej tysiącletniej wspólnoty, która tak głęboko stanowi o mnie, o każdym z nas – bez Chrystusa”.

Z drugiej strony podkreśla Papież wymiar eschatologiczny, mówiąc, że „historia wszystkich narodów niesie w sobie wezwanie by przejść w historię zbawienia” (ibidem: 77) i kontynuując „odniesienie eschatologiczne mówi o tym, że życie ludzkie ma sens i że mają też sens dzieje narodów. Oczywiście ludzie, a nie narody staną przed sądem Boga, ale przecież w tym sądzie nad poszczególnymi ludźmi jakoś sążone są również narody. Czy istnieje eschatologia narodu? Naród ma sens wyłącznie historyczny. Eschatologiczne jest natomiast powołanie człowieka. Ono jednak rzutuje w jakiś sposób na dzieje narodów” (ibidem: 80).

* * *

Wracając do perspektywy socjologicznej, warto zauważyć, że w papieskim podejściu do narodu występują dwa odmienne, ale w istocie ściśle ze sobą współgrające aspekty. Z jednej strony, naród jest dla niego wspólnotą naturalną, wspólnotą długiego trwania, pewnym niezbywalnym (przynajmniej od pewnego historycznego momentu) elementem ludzkiego bytowania. Z drugiej strony, naród nie jest tworem niezmiennym, stałym, danym raz na zawsze. Naród może przybierać różne postaci. Naród jest tworzony przez ludzi, przez aktywność poszczególnych jednostek i grup; naród jest społeczną i historyczną konstrukcją.

Społeczną i historyczną konstrukcją jest po pierwsze, konstytuująca naród kultura narodowa. W kształtowaniu narodów ważne są jednak także elementy polityczne, efekty politycznej aktywności konkretnych jednostek i politycznych instytucji. Z tego punktu widzenia przeciwstawianie kulturowej i politycznej koncepcji narodu nie jest żadną miarą absolutne, a jest jedynie różnicą stopnia. Stwierdzając, że „naród z natury pragnie istnieć jako państwo”, Papież przyznaje, że choć element kulturowy jest dominujący, to w przypadku większości społeczeństw współczesnych tworzących państwa narodowe, oba porządki: kulturowy i polityczny nakładają się i wzmacniają wzajemnie. W literaturze socjologicznej podnosi się przy tym zwykle fakt, że odróżnienie obu tych kon-

cepcji dotyczy nie tyle stanu współczesnego, ile raczej odmiennych historycznych dróg formowania się narodów. Warto więc zwrócić uwagę, że mówiąc o historii narodu polskiego, Papież uwzględnia współdziałanie obu tych elementów, podkreślając „Wysięk pierwszych Piastów, zmierzający do ugruntowania polskości w formie państwowej na określonym obszarze Europy” (Jan Paweł II 2005: 70) oraz wskazując dalej, że „decydujące dla powstania tego narodu, z punktu widzenia etnicznego, było zespolenie dwóch wielkich plemion: Polan na północy, a na południu Wiślan” (op. cit. 81-82). Uznaje on w ten sposób zarówno rolę władzy politycznej, jak i znaczenie dziedzictwa etniczno-kulturowego jako podstawy tworzenia się narodu.

Papież wyciąga w ten sposób wnioski z historii Polski, w której relacje między narodem a państwem (czy szerzej władzą polityczną) były znacznie bardziej skomplikowane, niż to się zwykło potocznie przyjmować w świetle specyficznych polskich doświadczeń XIX wieku. Mówiąc w olbrzymim i upraszczającym skrócie, polskie dzieje stosunków naród – państwo przeszły przez co najmniej trzy fazy (por. np. Szacka 2003: 256-267). (1) Polska przeszła najpierw drogę od państwa do narodu. To zasięg monarchii piastowskiej wyznaczył większość granic terytorium narodowego, wytwarzając w szczególności granicę najpierw polityczną, a potem dopiero kulturowo-językową między Polakami i Czechami, którzy do przynajmniej XII czy XIII wieku mówili bardzo zbliżonym językiem. Podobnie meandry politycznych zależności sprawiły, że powiedzmy Mazowszanie wtopili się ostatecznie w kulturowy naród polski, podczas gdy Kaszubi zachowali pewną językową i kulturową odrębność (2). W okresie jagiellońskim powstał fenomen Rzeczypospolitej Obojga Narodów, której podstawą był świadomy swojej tożsamości (czyli świadomy zarówno swojej odrębności wobec innych grup, jak i wewnętrznej wspólnoty położenia i przywilejów) naród szlachecki złożony z różnych etnicznie grup – głównie polskiej, litewskiej i ruskiej. Sam Papież silnie podkreśla specyficzną „polskość epoki Jagiellońskiej, [która] pozwoliła ... na utworzenie Rzeczypospolitej wielu narodów, wielu kultur, wielu religii.” (ibidem: 92), zwracając przy tym uwagę, że dzięki doświadczeniom tej właśnie epoki „polskość to w gruncie rzeczy wielość i pluralizm, a nie ciasnota i zamknięcie” (ibidem: 91) (3). Po rozbiorach wreszcie, aż do odzyskania niepodległości, Polacy stali się „narodem poszukującym państwa” i doświadczenia tego właśnie okresu wyznaczyły główny sposób polskiego myślenia o narodzie jako niezależnej od państwa grupie kulturowej.

Dynamiczną i złożoną, wieloelementową konstrukcją jest dla Papieża – powtórzmy – kultura narodowa. W swoich wypowiedziach wskazuje Jan Paweł II na różne elementy kultury w ogóle, a kultury narodowej w szczególności. Naród jako grupa kulturowa jest dla niego przede wszystkim wspólnotą komunikacyjną. Wspólny język jest zarówno narzędziem komunikacji, jak i podstawowym tworzywem kultury narodowej, „narzędziem... sukcesywnego tworzenia” kultury (ibidem: 81). Papież uwypukla jednak dwa

zwłaszcza elementy, które – jak to wskazywano też w rozważaniach socjologiczno-historycznych (por. Szacki 1990: XVI) – składają się na pojęcie narodu kulturowego. Pierwszym z nich jest naród kulturowy w sensie wąskim (jak to określa się w Niemczech – *Kulturnation*), wyznaczony przez odrębną kulturę, zwłaszcza kulturę reprezentacyjną, czyli wybitne dzieła rodzimych twórców. Omawiając historię Polski, Papież podkreśla, że polskie „dziedzictwo duchowe czyli kultura” nie tylko przetrwało, ale „wyjątkowo dynamicznie się rozwinęło” właśnie w wieku XIX, kiedy Polska utraciła niepodległość polityczną i wymienia następnie długą listę najwybitniejszych twórców kultury z różnych dziedzin (ibidem: 66). Elementem drugim jest naród posiadający własną świadomość (*Bewusstseinnation*), zdeterminowany w znacznej mierze przez pamięć o własnej państwowości i dążenie do jej odzyskania. Jak pisze Papież, olbrzymią rolę w funkcjonowaniu narodu odgrywa pamięć historyczna, świadomość wspólnych dziejów, „zdolność refleksji nad własną historią i obiektywizacji, opisywania jej powiązanych biegów zdarzeń” (ibidem: 78). Tak pojedynczy człowiek, jak i naród są obdarzone pamięcią dziejową. Pamięć ta jest w różny sposób przechowywana, ważne są zwłaszcza „[z]obiektywizowane i utrwalone na piśmie dzieje narodów, [które] są jednym z istotnych elementów kultury – elementem, który stanowi o tożsamości narodu w wymiarach czasowych” (ibidem: 79).

Fakt, że decydujące dla istnienia narodu jako grupy kulturowej są tak rodzima twórczość kulturowa na najwyższym poziomie, jak i podtrzymywanie i rozwijanie świadomości narodowej – akcentuje także Florian Znaniecki. Z tego punktu widzenia podkreśla on przy tym, że dla istnienia narodu niezbędna jest wyodrębniona grupa „intelektualnych przodowników” (por. np. Znaniecki 1990:46), którzy nie tylko sami tworzą własną narodową kulturę na poziomie reprezentacyjnym, ale których zadaniem jest również kształcenie, popularyzacja dorobku kulturowego swojego i innych narodów oraz podtrzymywanie wiedzy i świadomości historycznej oraz poczucia narodowej przynależności wśród szerokich mas. W społeczeństwie polskim doby rozbiorów, pozbawionym własnego państwa i własnego systemu edukacji (poza okresem kilkudziesięciu lat w Galicji) owo zadanie czy też „misję narodową” powinna pełnić inteligencja (rozumiana raczej w sensie elity, a nie warstwy zawodowej). Stanowisko Znanieckiego było tylko głosem w długiej debacie poświęconej historycznym funkcjom i etosowi polskiej inteligencji; debacie koncentrującej się zresztą w ostatnich latach na przemianach zarówno samej inteligencji, jak i jej społecznych funkcji oraz etosu.

W tym stanowisku Znanieckiego widać także zdecydowane odrzucenie dość idealistycznego pojęcia jednolitej, wspólnej wszystkim członkom wspólnoty, kultury narodowej, co jest przedmiotem krytyki niektórych koncepcji kulturalistycznych (por. np. Killias 2004: 65 i nast.). Kultura narodowa jest zmienna, jest społecznie tworzona i społecznie przekazywana, ale przez to również społecznie zróżnicowana. Chodzi tu nie

tylko o to, że oryginalna twórczość kulturowa jest udziałem jedynie nielicznych jednostek czy elit, ale także i o to, że kompetencja kulturowa – znajomość dorobku kulturowego i umiejętność posługiwania się nim, a również i emocjonalny stosunek do poszczególnych elementów tego dorobku są różne wśród różnych grup społecznych. Propagowanie i rozpowszechnianie kultury jako proces społeczny wymaga – jak podkreśla Znaniecki – „organizacji społecznej”. Wszystkie te kwestie wiążą się też z często dyskutowanym problemem tzw. kanonu kultury narodowej, a więc tego podstawowego zestawu treści kulturowych, które powinien sobie przyswoić każdy członek narodowej wspólnoty (zob. np. Kłoskowska 1983). Jan Paweł II nie wypowiada się na powyższe kwestie w sposób ogólny, ale z przytaczanych przez niego konkretnych przykładów widać wyraźnie, że w swojej analizie kultury narodowej uwzględnia on dwa omawiane wyżej wątki: podstawowe, historyczne, naturalne podłoże etniczno-kulturowe oraz aktywność konkretnych osób i konkretnych środowisk, związanych zresztą nie tylko ze sferą kultury, ale i ze sferą polityki.

* * *

Podkreślić należy na zakończenie, że pojęcie narodu jako wspólnoty kultury nie jest w refleksji Papieża jedynie kategorią opisowo-analityczną. Każdy naród stanowi dla niego odrębną i autonomiczną wartość, posiada swoje własne oblicze, swoją tożsamość. Każdy naród ma zatem – jak mówił w homilii na Jasnej Górze w 1979 roku – „prawo do istnienia i samostanowienia o sobie... prawo do własnej kultury oraz do wielostronnego rozwoju”. Papież jest rzecznikiem praw narodu, każdego narodu, tak jak jest rzecznikiem praw jednostki ludzkiej. W przemówieniu w UNESCO w 1980 roku podkreślał „Istnieje fundamentalna suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek”. Każdy naród powinien być zatem w pełni suwerenny i podmiotowy. Tymczasem wiele jest jeszcze „narodów, które posiadają wspaniałą suwerenność historyczną wywodzącą się z ich kultury (...) jednakowoż pozbawione są swej pełnej suwerenności”. Papież ma tu na myśli zwłaszcza narody krajów Trzeciego Świata, młode, o niedługiej tradycji suwerenności, najczęściej bardzo zróżnicowane kulturowo, budujące dopiero swoją narodową świadomość (por. Ziółkowski J. 1997: 90-91). Komentując po latach swoje słowa wypowiedziane w UNESCO, Jan Paweł II (2005: 90-91) pisze, że „teza o kształtowaniu tożsamości narodu poprzez kulturę... odpowiadała najbardziej żywotnym potrzebom wszystkich młodych narodów, które szukają dróg do ugruntowania swojej suwerenności”, stąd też jego przesłanie, odwołujące się do doświadczeń Polski, zostało szczególnie dobrze zrozumiane przez przedstawicieli tych właśnie narodów.

Jan Paweł II podkreśla także, że narodowi i ojczyźnie, podobnie jak ojcu i matce, należy się szacunek i cześć, należy się miłość i przywiązanie. W tym kontekście nawiązuje do przyjętego w języku polskim potocznego odróżnienia patriotyzmu i nacjonaliz-

mu. „Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka czy samego krajobrazu ojczystego. Jest to miłość, która obejmuje również dzieła rodaków i owoce ich geniuszu” (ibidem: 71-72)... „Charakterystyczne dla nacjonalizmu jest ... to, że uznaje tylko dobro własnego narodu i tylko do niego dąży, nie licząc się z prawami innych. Patriotyzm natomiast, jako miłość ojczyzny, przyznaje wszystkim innym narodom takie samo prawo jak własnemu, a zatem jest drogą do uporządkowanej miłości społecznej” (ibidem: 73). Tak rozumiany patriotyzm jest więc istotnym składnikiem zarówno narodowej „suwerenności poprzez kulturę”, jak i wspomnianego wyżej głoszonego przez Papieża modelu stosunków między kulturami narodowymi, a w tym zwłaszcza idei uniwersalizmu zakładającego dialog, wzajemne wzbogacanie kultur i realizowanie wspólnych wartości.

Bibliografia

- Jan Paweł II (1996) *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków: Znak
 Jan Paweł II (2004) *Jan Paweł II o dziejach Polski*. Radom: Polskie Wyd. Encyklopedyczne
 Jan Paweł II (2005) *Pamięć i tożsamość*. Kraków: Znak
- * * *
- Chałasiński J. (1968) *Kultura i naród. Studia i szkice*. Warszawa: KiW
 Killias J. (2004) *Wspólnota abstrakcyjna. Zarys socjologii narodu*. Warszawa: Wyd. IFiS PAN
 Kłoskowska A. (1983) *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: PWN
 Ossowski S. (1962) *Więź społeczna a dziedzictwo krwi*. Warszawa: PWN
 Ossowski S. (1967) *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzny*. [w:] *Dzieła*, t.3. Warszawa: PWN
 Ozkirimli U. (2000) *Theories of Nationalism. A Critical Introduction*. New York: St. Martin's Press
 Smith A.D. (2001) *Nationalism. Theory, Ideology, History*. Oxford: Polity Press
 Szacka B. (2003) *Wprowadzenie do socjologii*. Warszawa: Oficyna Naukowa
 Szacki J. (1990) Wstęp. [w:] Florian Znaniecki. *Współczesne narody*.
 Szacki J. (1997) *O narodzie i nacjonalizmie*. „Znak”, nr 3
 Ziółkowski J. (1997) *Jan Paweł o kulturze i narodzie*. [w:] *To był serdeczny przymus. Zapis lat 1981-1990*. Poznań: Księgarnia Świętego Wojciecha
 Znaniecki F. (1990) *Współczesne narody*. PWN Warszawa

Some remarks on the notion of nation in teaching and reflection of John Paul II

The concept of nation plays an important role in Pope's teaching and reflection. From a sociological point of view one may say that John Paul II defines nation basically as a cultural community, which can function without or even opposed to the State. Such an approach is similar to the one which has been developed by Polish sociology (in particular by Florian Znaniecki) and both are strongly influenced by Polish history in the 19th century. The Pope's notion of national culture is however flexible, dynamic and historical; it takes into account both the ethnic-cultural background and creative activities of individuals and elites. His notion of national culture is not only a descriptive category, it is defined also as a foundation of national sovereignty.

Key words: nation, national culture, Pope's teaching